

## FARYZEUSZE I UCZENI W PIŚMIE

*To, co było, znowu będzie, a co się wydarzyło, znowu się wydarzy. Nie ma nic nowego pod słońcem. Czy jest coś, o czym możnaby powiedzieć: Oto coś nowego? To było już dawno temu w czasach, które były przed nami (Kazn 1:9-10).*

Czy wiesz dlaczego Jezus mówi do każdego swojego ucznia: „Jeśli twoja sprawiedliwość nie będzie większa od sprawiedliwości faryzeuszów i uczonych w Piśmie, to nie wejdiesz do Królestwa Niebios” (Mt 5:20)? Bo faryzeusze są egoistyczni i kochają mamonę, a uczeni w piśmie szukają własnej chwały. Jedni i drudzy pełnią wszystkie uczynki tylko po to, aby uchodzić za autorytety i aby inni ich tytułowali, i oddawali im pokłony (Mt 23:5-7).

### UCZENI W PIŚMIE

Jezus powiedział do faryzeuszów i uczonych w piśmie: „*Badacie Pisma, bo sądzicie, że dzięki nim otrzymacie życie wieczne. A one składają świadectwo o mnie, a mimo to do mnie przyjść nie chcecie, aby otrzymać życie wieczne*” (J 5:39-40). Uczeni w piśmie obrazują w Biblii nieodrodzonych religijnych ludzi, którzy nabywają wiedzę teologiczną i czują się sprawiedliwi we własnych oczach, lecz ich stosunek do Słów Boga oraz innych ludzi, nadal nie jest taki, jak oczekuje Bóg, tylko stricte intelektualny (zgodny z ich racjonalnym myśleniem, ukształtowanym przez ich egoizm). A Biblia mówi, że każdy zamysł ciała jest wrogi zamysłowi Ducha Bożego, bo nie jest podporządkowany zamysłom Boga. Dlatego ci, którzy myślą w sposób cielesny, Bogu się nie podobają (Rz 8:5-8).

Dlatego uczonymi w piśmie można dzisiaj nazwać wszystkich ludzi, którzy pokończyli szkoły teologiczne tylko po to, by zdobyć dyplom, który da im możliwość robienia kariery w kościołach i czerpania z tego zysków. Takie osoby mają wysoką samoocenę, wynikającą z ich wykształcenia i uważają się za ekspertów w sprawach wiary. To właśnie dlatego Jezus powiedział, że faryzeusze i uczeni w piśmie lubią zasiadać na głównych miejscach w zborach i na uroczystościach religijnych, aby ludzie im się kłaniali i tytułowali ich mianem nauczyciela, pastora, prezbitera lub biskupa.

A Biblia mówi, że jeśli człowiek chce zrozumieć Boga, to najpierw musi się narodzić na nowo z wody i z Ducha, i jako nowe stworzenie w Jezusie Chrystusie musi uśmiercać swój cielesny sposób myślenia (egoistyczny charakter), aby był coraz bardziej podobny do Jezusa. A jeśli ktoś tego nie robi, to nadal pozostaje duchowym ślepcem i nadal nie rozumie duchowych aspektów Nowego Przymierza (Rz 12:1-2), ani nie widzi swoich duchowych grzechów, do których należy odstępstwo od prawdy i ekumenizm, który Bóg nazywa duchowym cudzołóstwem, nieczyste intencje, niemoralność, kult fałszywych bóstw, manipulowanie ludźmi, wrogie zamiary, konfliktowość, rywalizacja, gniew, spiskowanie, dzielenie ludzi na kasty, głoszenie herezji, niszczenie innych, nietrzeźwość, hulanki, itp. W Liście do Galacjan 5:19-21, apostoł Paweł ostrzega wszystkich chrześcijan, że ci, którzy tak postępują, Królestwa Bożego nie odziedziczą.

Ten temat szczegółowo omawia tekst pt: [Uczynki ciała, a owoce Ducha](#).

## FARYZEUSZE

Faryzeuszów nie należy utożsamiać wyłącznie z Judaizmem lub tradycyjnym chrześcijaństwem, bo wśród biblijnie wierzących chrześcijan jest dzisiaj o wiele więcej faryzeuszów, uczonych w piśmie, saduceuszy i herodian, niż za czasów Jezusa. To wszyscy ci, którzy są ślepo oddani jakiejś doktrynie lub jakiejś denominacji. A także ci, którzy ponad Słowami Boga stawiają teologię swojej denominacji lub jakąś protestancką tradycję, głosząc jakieś kalwinistyczne, adwentystyczne lub zielonoświątkowe dogmaty, które kolidują z nauką Nowego Testamentu.

Jeśli odrodzona osoba nie bierze każdego dnia własnego krzyża, aby uśmiercać swój egoizm i swoją pychę, to też się staje dumnym faryzeuszem, który we własnych oczach nie jest bałwochwalcą, bo nie czci Maryji, bo nie pije i nie pali, bo nie przeklina, bo pochodzi z chrześcijańskiej rodziny, bo zawsze oddaje dziesięcinę i należy do jedynej prawowiernej denominacji. Ale problem jest w tym, że on nie robi tego po to, by się podobać Chrystusowi, tylko dlatego, że zabrania mu tego (lub nakazuje) jego religia. Gdyby cokolwiek zawdzięczał Bogu, to nie byłby z tego dumny.

Ludzie, którzy skupiają się na tym, czego wymaga ich tradycja religijna, są zazwyczaj głusi na głos Ducha Świętego, bo pomijają wiele istotnych słów naszego Pana. Tak naprawdę, to nigdy nie poszli za Chrystusem, bo nigdy nie wzięli własnego krzyża i niczego się nie wyrzekli. Tacy ludzie mogą robić dobre wrażenie tylko na niedojrzałych chrześcijanach - bo bywają bardzo gorliwi i potrafią iść na koniec świata, aby pozyskać jednego wyznawcę i finalnie zrobić z niego syna piekła dwakroć gorszego od nich samych (Mt 23:15). Dlatego Jezus nie przestrzega przed lewackimi saduceuszami, tylko przed gorliwymi faryzeuszami, którzy z zewnątrz bywają bardzo podobni do uczniów Jezusa, ale wewnątrz są martwi i ślepi duchowo (Mt 15:14 i 23:16), bo w swojej religijnej aktywności dążą do samozadowolenia, a nie do tego, czego oczekuje Bóg (Mt 16:23).

Znałem wielu młodych chrześcijan, którzy zamiast wypełniać Słowa Boga, zaczęli naśladować styl życia zborowych faryzeuszów, miłujących mamonę i chwałę tego świata. W wyniku czego, wielu z nich upadło lub stało się gorszymi od tych, których wtedy podziwiali. Tak się dzieje zawsze wtedy, gdy odrodzony chrześcijanin nie uśmierca swojej cielesności, tylko patrząc na obłudnych faryzeuszy, zaczyna ich naśladować w zdobywaniu mamony, wykształcenia i pozycji w zborze. Wtedy duma takiej osoby zaczyna rosnąć zamiast umierać i taka osoba staje się przeciwnikiem Boga, bo Bóg się pysznym przeciwstawia, a łaskę daje tylko tym, którzy pokornie pełnią Jego wolę - a nie własną wolę. Dlatego nigdy nie patrz na to, jakie ludzie mają tytuły i jakie funkcje pełnią w zborach, tylko na to, czy w codziennym życiu naśladowują Chrystusa i czy wydają owoce Ducha Świętego (Gal 5:19-26).

## NIECHĘĆ FARYZEUSZÓW DO UCZNIÓW JEZUSA

**Błogosławieni jesteście, gdy was znienawidzą,  
gdy was wykluczą i gdy będą was lżyć z powodu Syna Człowieczego (Łk 6:22).**

Gdy Bóg stwarzał świat, to najpierw oddzielił światłość od ciemności - którą jest zarówno grzech, jak i ludzkie tradycje. Dlatego każdy uczeń Jezusa musi się też wyrzec ziemskich tradycji, tak samo, jak apostołowie musieli opuścić Judaizm (Łk 14:26).

Biblijne określenie tradycji tego świata (*gr. stoicheia tou kosmou - elementy tego świata*), w polskich przekładach jest zazwyczaj oddane w formie staropolskiej, jako „żywioty tego świata” (*Gal 4:3 i 9 / Kol 2:8, 12, 20 / 2P 3:10, 12*).

Dzisiaj każda denominacja ewangelikalna ma swoją tradycję (hebr. kaballah - nauka starszych), swoich świętych, swoje szkoły i nieomylnych gamalielów, swoich uczonych w piśmie i etatowych kapłanów (pastorów), oraz rzeszę religijnych faryzeuszy, którzy nie znają Boga, a ich życie jest prawie zawsze jednym wielkim antyświadcstwem. Dlatego tego tematu nie porusza żaden etatowy pastor, aby nie narazić się swoim mocodawcom i nie urazić faryzeuszy żyjących pod prawem, które nakazuje im oddawać dziesięcinę.

Faryzeusza odróżnia od ucznia Jezusa przede wszystkim to, że nie ma w nim bojaźni Pana, dlatego tradycję religijną przedkłada nad Słowa Boga i przywiązuje wielką wagę do kalendarza liturgicznego, zawsze starając się stworzyć zewnętrzne pozory duchowości i celebując wszelkie święta religijne, takie jak: wielkanoc, mikołaja, wigilię, choinkę, sylwestra, szabat, paschę, hanukę, koszerność, oraz wszelkie rocznice i uroczystości na cześć wybitnych osobistości.

Dlatego w Liście do Kolosan 16:23 apostoł Paweł potępia ludzi, którzy wracają do jakichkolwiek tradycji, mówiąc: (tekst sparafrazowałem, aby lepiej oddać zawartą w nim myśl):

*Niech was więc nikt nie potępia z powodu tego, że nie spożywacie koszernych pokarmów i napojów, albo nie celebrujecie świąt żydowskich, nowiów księżycy lub szabatów, bo to wszystko były cienie rzeczy przyszłych, a duchową rzeczywistością jest ciało Chrystusa. Niech was nikt nie potępia, kto ma upodobanie w ponizaniu siebie i oddawaniu czci posłańcom (braciom usługującym), i opierając się na własnych odczuciach, bezpodstawnie szczyi się swoim cielesnym usposobieniem, a nie trzyma się Chrystusa, który karmi swoje ciało i spaja stawami, i ścięgna, aby wzrastało wzrostem Bożym. Jeśli więc umarłeś wraz z Chrystusem dla tego świata, to dlaczego nadal myślisz jak ten świat, jakbyś był jego częścią? Nie dotykaj, nie kosztuj, nie ruszaj! To są nauki i przykazania wymyślone przez ludzi (hebr. kaballah - tradycja / nauka starszych), które uchodzą za mądrość tylko w kultach wymyślonych przez ludzi, w których są oznaką pokory i ujarzmiania ciała, ale nie mają żadnej wartości duchowej, bo służą zadowoleniu cielesności tych ludzi (Kol 2:16-23).*

Z kolei społeczności kontrolowane przez faryzeuszy można poznać po tym, że nikt tam nie uczy, ani nie wymaga czynienia tego, czego uczył Jezus (Mt 28:19-20), bo ludzie są tam indoktrynowani mieszaniną różnych półprawd, religijnych mitów i ludzkich nauk, aby przestali myśleć krytycznie i zaczęli bezkrytycznie słuchać swoich liderów, którzy regularnie wygłaszają im kazania o autorytecie przywódców, lojalności, nie osądzaniu i błogosławieństwach wynikających z oddawania dziesięciny. W ten sposób uczą ludzi obłudy i przybierania pozorów pobożności. A gdy ktoś zacznie dostrzegać, że nie wydaje owoców godnych opamiętania lub ktoś mu powie, że nie idzie za Chrystusem, tylko za człowiekiem, wtedy zazwyczaj jakiś starszy zboru poklepie go po plecach i powie: "chcesz powiedzieć, że wszyscy się mylimy?"; i nadal żyją w swojej obłudzie - bo po wielu latach dogłębnej indoktrynacji, ludzie mają do tego stopnia wyprane umysły, że nie potrafią nazwać po imieniu żadnej nieprawości ani żadnej herezji, nawet wtedy, gdy jest ona całkowicie sprzeczna ze Słowami Boga (Łk 5:39).

Jezus powiedział pewnej grupie żydów, którzy w niego uwierzyli, że ich ojcem jest diabeł, bo przez wiele lat byli do tego stopnia indoktrynowani fałszywą nauką, że nie potrafili słuchać słów Jezusa (odczuwali dysonans poznawczy), ani nie potrafili ich zrozumieć, bo w świetle tego, co dotychczas słyszeli, słowa Jezusa wydawały im się kłamstwem (J 8:43).

To spotyka każdego optymistę, który nie pyta Boga i nie poznaje Słów Boga, tylko bezkrytycznie słucha kaznodziejów i opiera się na racjonalnym myśleniu. W racjonalny sposób diabeł potrafi usprawiedliwić każdy grzech, każdą bezbożność i każdą drogę. Tacy wierzący zaczynają filozofować, zamiast wypełniać Słowa Boga, dlatego nigdy nie wydają owoców godnych opamiętania.

Gdy poznali Boga i opuścili tradycyjne systemy religijne, to zamiast trwać w prawdzie, podążać za Panem i wypełniać każde słowo, które wyszło z ust Boga (Mt 4:4), zapragnęli tego, co zobaczyli u zborowych faryzeuszów i zaczęli słuchać ich fałszywych nauczycieli, którzy racjonalizują Słowa Boga (przekręcają pewne fragmenty lub uznają je za nieaktualne). Tym sposobem nawet nie weszli na wąską drogę, bo zaraz po chrzcie wrócili do religijnego myślenia i ponownie zaczęli celebrować święta, będące duchową fikcją. Dlatego Jezus wielokrotnie ostrzega swoich uczniów, aby trzymali się z dala od faryzeuszów, a każdą naukę weryfikowali ze słowami Jezusa i nauką apostołską.

To właśnie z tej przyczyny, każdy odrodzony chrześcijanin musi dzisiaj toczyć taką samą walkę z faryzeuszami, jaką toczył Jezus. Jeśli duchowa Oblubienica Chrystusa nie oczyszcza się z fałszywych wierzeń i uczestniczy w tradycjach tego świata, to staje się cudzołżnicą. A Pismo mówi, że nie mamy się łudzić, że duchowi cudzołżnicy (ekumeniści) odziedziczą Królestwo Boże (1Kor 6:9).

Apostoł Paweł pisze, że od momentu nowego narodzenia „*nikogo nie znamy już według ciała. Nawet jeśli znaleźmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy*” (2Kor 5:16). To właśnie dlatego odrodzone osoby nie czczą małego bezradnego dziecka i jego matki, i nie śpiewają kolęd jak ludzie tego świata. Nowe stworzenie nie chodzi w oglądaniu, tylko w wierze w żywego odwiecznego Boga, który wyrwał nas z tego świata, oraz naszego Pana i zbawiciela, Jezusa Chrystusa, który 2000 lat temu umarł za nas na krzyżu i zmartwychwstał, a teraz zasiada w niebie po prawicy Boga Ojca.

Jeśli więc chcesz wypełnić Boży plan w swoim życiu, to lepiej uznaj, że Bożym narodzeniem w Twoim życiu był dzień w którym objawił Ci się Bóg i wróć do tego, co Bóg objawił swoim apostołom, odrzucając każdą naukę, której nie głosił Jezus ani apostołowie (Mt 11:12), oraz każdą tradycję, której nie praktykowali apostołowie. To między innymi na tym polega uśmiercanie tego, czego pragnie ciało i dopiero wtedy człowiek „*może rozpoznać, co jest wolą Boga, co jest dobre w oczach Boga i co jest doskonałą wolą Boga, w odróżnieniu od Bożych dopustów*” (Rz 12:1-2).

Kto ma uszy zdolne do słuchania, niechaj słucha

Więcej na ten temat znajdziesz w książce pt: [PIĘĆDZIESIĄT CECH FARYZEUSZÓW](#)

cyklu tekstów pt: [KAZANIE NA GÓRZE](#)

i tekście pt: [NIKOLAICI I NAUKI BALAAMA](#)